Cena za egzemplarz 1[illegible] groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje
miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA
oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA
znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 209 | Katowice, piątek 11-go września 1931 r. | Rok 30

Pius XI o akcji katolickiej.

Urzędowy organ argentyńskiej Akcji katolickiej w tegorocznym czerwcowym numerze podał całkowity tekst papieskiego Motu proprio, jakie Pius XI pod datą 4 lutego rb. skierował do Episkopatu argentyńskiego w sprawie tamtejszej Akcji katolickiej. Treść tego pisma podajemy w pełnej rozciągłości, spełniając tem samem naszą zapowiedź na tem miejscu. Ze względu na znaczne rozmiary tego listu, zmuszeni jesteśmy rozłożyć go na trzy części:

I.

„Ku Naszemu najwyższemu zadowoleniu dowiadujemy się, żeście, biskupi Argentyny, za zachętą Naszego nuncjusza przy tym szlachetnym narodzie postanowili w nowej formie i z wielką gorliwością popierać t. zw. Akcję katolicką. Znając waszą wybitną gorliwość, żywimy pewną nadzieję, że w tej wielkiej i kwitnącej republice przy pomocy skutecznej Akcji katolickiej uzyskane być muszą najlepsze owoce ku zbawieniu dusz a to tem bardziej, że jesteście gotowi postępować według norm, jakeśmy przy niejednej sposobności w tym przedmiocie przepisali. Ponieważ przy rozmaitych okazjach jużeśmy przedstawiali naturę, cel i konieczność Akcji katolickiej w tych czasach, nie wydaje się Nam koniecznem znów do tego powracać, albowiem wiemy, że to wszystko jest Wam znane. W każdym razie na miejscu będzie przypomnienie, że Akcja katolicka jest niczem innem, jak pomocą, którą wyświadczają świeccy ludzie hierarchji kościelnej przy wykonywaniu apostolatu, i że ta Akcja katolicka powstała z Kościołem a w najnowszych czasach przyjęła nowe formy, aby odpowiadać wymaganiom czasów obecnych w sposób odpowiedni. W szczególności, ponieważ jest ona apostolatem, ma na celu nietylko własne zbawienie jednostek (chociaż ono jest konieczną podstawą), lecz także dąży do zbawienia innych przy pomocy zorganizowanej akcji katolików, którzy przez to, że we wszystkiem postępują za dyrektywą, wydaną przez hierarchję, skutecznie przyczyniają się, aby Królestwo Chrystusowe rozpowszechnić między narodami.

Cel Akcji katolickiej jest przez to nadewszystko szlachetny, albowiem zbiega się z celem samego Kościoła stosownie do hasła: „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem". Chociaż Akcja katolicka rozciąga się na wszystkich wiernych i obejmuje wszystkie Dzieła, które zmierzają do udoskonalenia dusz, nie wynika stąd, aby teraz wszystkie owe związki religijne, które po wszystkie czasy były zasłużonymi bojownikami sprawy katolickiej, zwłaszcza te, które bez spoczynku i wytchnienia pracowały nad katolickiem wychowaniem młodzieży i jej duchowem podniesieniem, musiały być powstrzymane. A ponieważ takie związki wytrwale temu służą, aby wpajać w dusze cnoty chrześcijańskie i wychowywać je w zdrowych obyczajach, Akcja katolicka powinna uzyskać w nich skuteczną pomoc i poparcie.

Nie mniejsze korzyści powinny wypływać dla nich z tych związków, które mają cele gospodarcze społeczne. Aby, jak dalece można, usunąć wszelką podstawę do wątpliwości, chcemy tu wytumaczyć i ogłosić, jakeśmy to już przy innych okolicznościach czynili, że koniecznem jest, aby wszystkie te grupy (które nietylko swoje statuty i cele uzgadniają z nakazami religji i właściwemi normami Akcji katolickiej, ale także dążą do wspomagania swoich stowarzyszonych przy różnych problemach gospodarczych i przy wykonywaniu dotyczących ich zawodów) w tem, co się tyczy celu Akcji katolickiej, jej się podporządkowały, współpracując przy dziele apostolatu chrześcijańskiego. W tem zaś, co dotyczy jedynie problemu ekonomicznego, wspomniane stowarzyszenia postępują w myśl swoich metod działania, za które one tylko powinny być odpowiedzialne. **Znacznie więcej jeszcze trzeba baczyć, aby Akcja katolicka nie mieszała się między partje polityczne, wobec tego, że wskutek nawet swojej natury musi ona całkowicie trzymać się zdala od swar partyj obywatelskich.** (C. d. n.)

Drugi dzień rozprawy w Kluczborku rzuca ponury cień

na politykę szkolną Niemców w stosunku do naszych rodaków.

Kluczborek. Wczoraj podaliśmy przebieg przewodu przedpołudniowego w sprawie niesłychanego postępowania sołtysa Wędzin z nauczycielem polskim, tam uczącym. Po południu przewodniczący sądu odczytał wniosek, przesłany przez gminę Wędziny do starostwa o zamknięcie szkoły polskiej, **jakkolwiek istniała ona zupełnie prawnie na mocy konwencji genewskiej.**

Zkolei zeznawał nauczyciel **Karaśkiewicz**, który scharakteryzował zajścia z dnia 26 marca. Jego spokojne i jasne zeznania wywarły na sądzie niemieckim i obecnych bardzo dodatnie wrażenie. Z oświadczenia Karaśkiewicza wynikało ponad wszelką wątpliwość, **że cała akcja prześladowcza tak w stosunku do niego, jak i wogóle do szkoły, kierował sołtys wsi Kossala i Antoni Gbur. Zeznania świadka stwierdziły dalej, że w czasie swej pracy w Wędzinach wpływał on łagodząco na zaognione stosunki narodowościowe.**

Ponieważ w pewnym momencie sąd pragnął odmówić związkowi polskich towarzystw szkolnych prawa występowania w procesie, jakoby dlatego, że towarzystwo to nie wynajmowało mieszkania dla Karaśkiewicza i z tego powodu nie ma też prawa występować w roli pobocznego oskarżyciela, poseł Baczewski, powołując się na prawa mniejszości narodowych, wynikające z konwencji genewskiej, zbijał to twierdzenie z powodzeniem. Z zeznań innych świadków wynikało, **że ludność polska w Wędzinach narażona jest na najgorsze szykany i prześladowania z tego tylko powodu, że poczuwa się do narodowości polskiej.**

W drugim dniu przewodu sądowego sensacyjne zeznania złożył mieszkaniec gminy Franciszek **Gorzołka, który oddał parcelę pod szkołę polską. Od tego czasu nie miał on ani chwili spokoju od sołtysa, który go stale nachodził, ofiarując nawet pomoc z funduszów „Osthilfe", byle tylko Gorzołka odstąpił od zamiaru sprzedania ziemi pod szkołę polską.** Kiedy jednak Gorzołka trwał dalej w swym zamiarze, **sołtys, występujący w imieniu landrata, nie szczędził dzielnemu Polakowi obelg i wyzwisk, poniżając jego godność osobistą.** — Agnieszka Kasprzyk zeznaje, **że po wsi rozpuszczano wieść o tem, jakoby miała być odebrana renta tym, którzy podpiszą wniosek o otwarcie szkoły polskiej w Wędzinach.** Dalej zeznawał przed sądem żandarm **Schwibber**, który stwierdził, **że istotnie protokoły bandyckiego obicia nauczyciela Karaśkiewicza były jednostronne, oparte tylko na opowiadaniu napastników, sołtysa, Gbura** i innych. Landrat Ulitzka z Dobrodzienia wyjaśnia, że przesłany mu wniosek odesłał do rejencji w Opolu. **Zastępca zaś jego w czasie urlopu landrata pragnął na specjalnych zebraniach odstraszyć mieszkańców Wędzin od otwarcia szkoły polskiej, przedstawiając, że gmina z własnych funduszów będzie musiała ją utrzymać.** Również ten sam zastępca landrata **nakłaniał Gorzołkę do odstąpienia od umowy o sprzedaż gruntu pod szkołę polską, przyrzekając mu w zamian pomoc z „Osthilfe".** Oczywiście przed sądem zeznaje on, **że pomoc tę obiecywał on Gorzołce jedynie z litości (!!).**

Ważne dla sprawy były zeznania następcy Karaśkiewicza, nauczyciela **Sieronia** z Wędzina, które zbiły całkowicie twierdzenia oskarżonych, jakoby po usunięciu Karaśkiewicza zapanował w Wędzinie całkowity spokój. **Świadek zeznał, że po przybyciu do Wędzin był przedmiotem licznych znieważań, obelg i przykrości i był często napastowany przez przeciwników szkoły polskiej.**

Po przerwie obiadowej nastąpiło dalsze przesłuchiwanie świadków.

Dopóki narody nie ufają sobie — nie może być mowy o rozbrojeniu.

Genewa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia toczyła się w dalszym ciągu generalna debata nad dorocznym raportem sekretarza generalnego Ligi. Przemawiali przedstawiciele Indyj, Japonji, Kanady i Rumunji. **Wszyscy mówcy główną część swych przemówień poświęcili sprawie rozbrojenia i krzyzysu gospodarczego.** Delegat Rumunji minister spraw zagr. Ghcia polemizował w swem przemówieniu z tezą, wyrażoną wczoraj przez włoskiego ministra **spraw zagraniczn. Grandiego.** Minister Ghcia zbijał oświadczenie Grandiego, w którem ten podkreślił, **że rozbrojenie ma doprowadzić do ustalenia bezpieczeństwa** i z całą powagą przytoczonych argumentów powiedział, że rozbrojenie mo że być tylko skutkiem umocnienia i zagwarantowania bezpieczeństwa. Minister Ghcia powiedział dalej, **że w chwili obecnej ciężkiej sytuacji politycznej, nacechowanej niepewnością i brakiem zaufania między narodami, jest rzeczą niemożliwą żądać od państwa, aby się wyzbyło swoich środków zbrojeń, zanim nie zostanie ustalona ostatecznie gwarancja bezpieczeństwa.**

Briand i Curtius radzą.

Genewa. (PAT. Ministrowie Briand i Curtius odbyli wczoraj rozmowę, której wyłącznym tematem były prace zgromadzenia. **Zaproszenie do Berlina wręczone będzie premjerowi Lavalowi od ambasadora niemieckiego w Paryżu.**

Posiedzenie rady ministrów.

Warszawa. PAT. W środę, dnia 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem premjera Prystora posiedzenie Rady Ministrów na którem poza załatwieniem szeregu spraw bieżących Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw m. in. projekt ustawy o podwyższeniu stawek podatku od dochodów, i tantjem, zezwoliła Administracji Lasów Państwowych na wzięcie finansowego udziału w powstającem przedsiębiorstwie dla eksportu drzewa, zatwierdziła przyjętą przez konferencję londyńską rezolucję o utworzeniu komitetu krajów eksportujących pszenicę oraz powzięła uchwałę o obowiązkowem stosowaniu domieszek wełny krajowej przy wykonywaniu zamówień na dostawę wyrobów wełnianych dla instytucyj państwowych.

Nie zawsze dobrze jest być generałem.

Madryt. PAT. Aresztowano tu generała Heredia, gubernatora prowincji Huesca w czasi buntu w Jaca.

TELEGRAMY.

Niepoprawny poseł ukraiński.

Lwów. PAT. W dniu wczorajszym wskutek zarządzenia Sądu Najwyższego odbyła się przed tut. Sądem Przysięgłych ponownie rozprawa przeciwko posłowi Unda **Włodzimierzowi Kochanowi**, skazanemu w lutym br. na 3 miesiące więzienia za zbrodnię zdrady stanu a w szczególności za wygłaszanie szeregu mów antypaństwowych. Po przeprowadzonej rozprawie **Sąd skazał posła Kochana na 4 miesiące więzienia.** Prasa miejscowa donosząc o powyższym procesie informuje, **że jest to druga zrzędu rozprawa posła Kochana przed Trybunałem Przysięgłych we Lwowie i 10-ta zrzędu przed rozmaitymi sądami w Polsce.**

Śmierć czworga osób w płomieniach.

Poznań. PAT. „Kurjer Poznański“ donosi, że w Kowalewie powiatu pleszewskiego wybuchł wczoraj groźny pożar, który strawił prócz stodoły kilka innych budynków gospodarskich. W stodole tej nocowali wówczas przypadkowo wędrowcy 2 kobiety i mężczyzna oraz parobek właściciela zagrody. Wszyscy oni spłonęli.

Czy Curtius ustąpi?

Berlin. PAT. Frakcje Landvolku w sejmie pruskim i w Reichstagu odbyły wczoraj wspólne posiedzenie, na którem powzięto następującą uchwałę: „Z uwagi na przebieg wypadków w Genewie, Landvolk jednomyślnie wyraża opinję, że obecny minister spraw zagranicznych dr. Curtius powinien ustąpić z gabinetu Brüninga“.

Przeszło 4 miljony bezrobotnych w Niemczech.

Berlin. PAT. Sprawozdanie głównego urzędu pracy Rzeszy o obecnej sytuacji na rynku pracy w drugiej połowie sierpnia br. wykazuje dalszy zwrost bezrobocia, niż w pierwszej połowie tego miesiąca. W dniu 31 sierpnia br. w urzędach pośrednictwa pracy zarejestrowano — 4.195.000 bezrobotnych, czyli o 91 tysięcy więcej niż w połowie miesiąca. — Wzrost w pierwszej połowie sierpnia wynosił natomiast 114 tysięcy.

Cały ładunek okrętowy spłonął.

Berlin. PAT. Na znajdującym się w porcie antwerpskim niemieckim okręcie, należącym do wschodnio - afrykańskiej linji morskiej, wybuchł wczoraj olbrzymi pożar. Ogień zniszczył doszczętnie cały ładunek złożony z bawełny i makuch. Podczas akcji ratunkowej, prowadzonej przy pomocy lądowej i wodnej straży ogniowej, 4-ch strażaków uległo zatruciu dymem. Jeden ze strażaków w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala.

Uroczyste poświęcenie szkoły im. ks. Damrota w Załęskiej Hałdzie.

Katowice. Magistrat miasta Katowic od r. 1914 nie przedsiębrał żadnej poważniejszej budowy szkoły na swoim terenie. Złożyły się na to ciężkie czasy wojenne i powojenne, a ostatnio kryzys, który naszemu miastu daje się bardzo silnie odczuwać. Życie samo jednak nie liczy się z tymi względami i upominało się o swoje prawa, zwłaszcza, jeżeli chodzi o szkolnictwo. Dotychczasowe bowiem budynki szkolne z trudem zaspokajały potrzeby z roku na rok rosnącej liczby młodzieży w Katowicach. Magistrat, zdając sobie z tego sprawę i pragnąc częściowo przynajmniej zadośćuczynić nakazowi chwili, przystąpił w roku 1928 do budowy wspaniałej szkoły powszechnej w Załeskiej Hałdzie. Już z nowym rokiem szkolnym 1929 oddano do użytku część budynku szkolnego, przystępując równocześnie do budowy dalszej części szkoły i rozbiórki starych budynków. Budowę szkoły ukończono całkowicie w 1931 r. 9 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie nowej wspaniałej budowli wzniesionej kosztem blisko 1 miljona złotych. Imponujący gmach, górujący swym masywem nad całą okolicą, obejmuje przestrzeń łączną 2.862 m², mieszcząc w sobie: 14 sal wykładowych, 2 ubikacje dla robót ręcznych, kancelarję, salkę konferencyjną, pokój dla zbiorów naukowych, pokój dla nauczycieli, halę gimnastyczną, ochronkę z kuchnią i szatnią, kuchnię gospodarczą, natryskalnię, kotłownię z ubikacją dla opału. Ustępy znajdują się w specjalnym budynku na dziedzińcu. Ponadto budynek mieszkalny obejmuje: 2 mieszkania o 3 pokojach, kuchni, spiżarce itp., 2 mieszkania dla kawalerów o 1 pokoju z wspólną łazienką, 2 mieszkania o 1 pokoju, kuchni, łazience itp. oraz pralnią. Urządzenia wewnętrzne gmachu szkolnego odpowiadają pod każdym względem nowoczesnym wymogom higieny i zdrowotności.

Załęska Hałda dumna jest z posiadania tak imponującej szkoły i nic też dziwnego, że dzień wczorajszy zgromadził licznie miejscową ludność na uroczyste poświęcenie szkoły. Pozatem przybyli również przedstawiciele władz szkolnych wojewódzkich i magistrackich w osobach pp. naczelnika wydziału oświecenia dr. Regorowicza, wiceprezydenta miasta Skudlarza, wizytatora Wysockiego, inspektorów szkolnych Barona i Prażmowskiego, prezesa rady miejskiej Piechulka, dr. Przybyły, radnych miejskich; licznie również zjawili się zaproszeni goście oraz przedstawiciele prasy.

Podniosły akt poświęcenia poprzedziła pieśń do N. M. Panny, odśpiewana bardzo pięknie przez chór szkolny, pod batutą nauczyciela p. Roleckiego, poczem ks. kanonik Kubis dokonał aktu poświęcenia, zawieszając z kolei krzyż z Chrystusem Panem w jednej z sal szkolnych. Okolicznościowe podniosłe przemówienie księdza kanonika, wygłoszone bezpośrednio potem, wywarło na obecnych głębokie wrażenie. Mówił o ideałach, które pragnął zaszczepić ks. Damrot, którego imię nowopoświęcona szkoła nosi, w dusze ludu śląskiego i jego szczytnem posłannictwie, którego spadkobiercami jest obecne nauczycielstwo. Wyraża mu ksiądz kanonik pełne uznanie i zaufanie, gdyż przekonuje się, że praca nauczycielstwa idzie właśnie po linji chrześcijańskiej i narodowej. Apelem do zgodnej współpracy między szkołą i rodzicami oraz podziękowaniem władzom za wybudowanie tak wspaniałej szkoły, zakończył ks. Kubis swe podniosłe przemówienie.

Dalsi mówcy w osobach p. wiceprezydenta Skudlarza, naczelnika dr. Regorowicza i kierownika szkoły p. Ścisły wskazywali na zadania i cele, ku którym działać tej uczelni winna kroczyć. — Szczególny nacisk kładziono na to, aby wśród młodzieży obok uczuć religijnych krzewić również ducha państwowego. Piękną uroczystość przeplatanę śpiewem dziatwy szkolnej zakończono skromnem przyjęciem.

Wybory gminne na Śląsku czeskim.

Morawska Ostrawa. PAT. Zgodnie z rozporządzeniem Min. Spraw Wewnętrznych, odbędą się w dn. 27 bm. wybory w 33 gminach powiatu czesko-cieszyńskiego, a w 9-ciu powiatu frysztackiego. Wobec tego, że oba etnograficznie polskie powiaty wykazują znaczny przyrost ludności, szereg gmin wybierać będzie większą, niż dotychczas liczbę przedstawicieli gminnych. Liczba ludności powiatu czesko-cieszyńskiego wzrosła z 72.893 w r. 1921 do 85.384 w r. 1930, a powiatu frysztackiego z 131.385 do 141.861.

Śmiertelne ofiary wybuchu tanku z naftą.

Bukareszt. PAT. W Bakau wybuchł tank z naftą. Właściciel rafinerji, **który znajdował się w pobliżu tanku, został rozerwany.** Dom, położony niedaleko rafinerji, uległ zniszczeniu, **troje zaś dzieci, które bawiły się przed domem, poniosło śmierć.** Dwóch robotników rafinerji odniosło śmiertelne rany.

W gruzach samolotu znaleźli śmierć.

Bukareszt. PAT. W Buzeu spadł samolot wojskowy. Przyczyną katastrofy było nieprawidłowe pilotowanie. Porucznik i pilot ponieśli śmierć.

Chcą wydrzeć morzu zatopione złoto.

Helsinki. PAT. Władze estońskie upoważniły towarzystwo „Tolvan“, trudniące się wydobywaniem zatopionych lub zatoniętych statków, do rozpoczęcia prac, mających na celu wydobycie 3 statków rosyjskich, które w drodze do Anglji zaskoczył wybuch wojny. **Statki te wiozły jakoby do Anglji ładunek złota, które miało służyć do zapłacenia angielskich dostaw wojskowych, i w obawie przed Niemcami zostały zatopione niedaleko wybrzeży Estonji.**

Sami się zbroją, a mówią o militaryźmie innych państw.

Moskwa. PAT. Ubiegłej soboty „Autodar“ przekazał 30 samochodów 3-osiowych, zakupionych ze składek czerwonej armji, a przeznaczonych dla transportów wojska. Uroczystość przekazania tego daru zakończona została w salach „Grand Hotelu“ bankietem, podczas którego wygłoszono szereg mów, podkreślających militaryzm świata kapitalistycznego.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Florencja. PAT. W całej Toskanji dało się odczuć trzęsienie ziemi. Dyrektor obserwatorjum sejsmologicznego oświadczył, że należy oczekiwać w najbliższym czasie wzmożonej działalności sejsmicznej. Ognisko trzęsienia znajduje się w okolicach Firanzuoli.

Mac Donald jednak uzyskał zaufanie parlamentu.

Londyn. PAT. W izbie lordów przemawiał 8 bm. minister Spraw Zagranicznych lord Reading, ubolewając, iż poprzedni rząd nie miał odwagi stawić czoła sytuacji, kraj jednak zdołał usunąć te trudności i stanie przy rządzie. Następnie lord Reading zaproponował przyjęcie wniosku, wyrażającego podziękowanie królowi za jego orędzie i zapewniającego, że Izba uchwali zarządzenia, mające na celu uzdrowienie sytuacji i finansów narodowych. Wniosek ten przyjęty został bez głosowania, poczem Izba lordów odroczyła się do dn. 17 bm.

Londyn. PAT. W czasie obrad parlamentu przed gmachem zebrały się olbrzymie tłumy publiczności. Odbyła się również manifestacja bezrobotnych, którzy śpiewali „Czerwony sztandar“. Policja rozproszyła tłumy, oczyszczając całkowicie skwer przed parlamentem, przyczem aresztowano 19 demonstrantów. Izba Gmin 309 głosami przeciwko 250 głosom uchwaliła votum zaufania dla rządu.

Cygańskie dziecko.

11) (Ciąg dalszy.)

— To go nie chcesz przyjąć odemnie?

— Bo nie mogę — odpowiedziała Marysia, a za co i na co miałabym brać od was podarki? A coby na to powiedzieli ludzie?

— Czy to koniecznie ludzie o wszystkiem wiedzieć mają? — rzekł kusiciel słodko, pokręcając wąsikiem i ze strachem a pożądliwością spoglądając na cmentarzysko.

— A Pan Bóg? — odezwała się Marysia.

— Alboż to Pan Bóg zabronił dawać i brać podarki.

— Ja tam tego nie wiem, bom nie mądra — rzekła sierota — alem nigdy w życiu nic od nikogo darmo nie brała i nie wezmę.

Tomko, nie dowierzając jeszcze, rzucił okiem ku chacie, ujrzał na przyźbie chustkę i wstążkę i ruszył ramionami zniecierpliwiony.

— No, to jak tak chcesz — rzekł szyderczo. — Znajdzie się taka co to weźmie.

— I takiej sobie ten podarek oddajcie — odpowiedziała Marysia — ja pewnie nie pozazdroszczę.

— Filut dziewczyna! — rzekł w duchu Tomko. — Ale ba! nie ona jedna na świecie. Siadł na konia, podjechał pod chatę, schylił się, schwycił wstęgę i chustkę i wcisnął je za czamarkę; okiem nie rzucił na Marysię i poleciał.

Marysia przędła dalej ze spuszczoną głową, a jednak widziała każdy ruch zagniewanego chłopaka, i ścisnęło jej się serce, gdy bez dobrego słowa odjechał. Pies jej jeszcze nadskakiwał na odjeżdżającego, a ona... ona płakała. Tak jej było smutno po odjeździe Tomka, jakby coś bardzo drogiego straciła.

Tomko, widząc, że mu się nie wiedzie z Marysią, chciał o niej jak najprędzej zapomnieć. Poleciał więc zaraz na tańce do karczmy. Ale, gdy nahulawszy się do syta, powrócił nocą do swej izdebki, zdziwił się, że mu wciąż ładna twarzyczka cyganki stała przed oczyma.

— Co u licha, nie chcę, — zawołał w duchu. — Nie chcę, to się bez niej obejdę i myśleć o niej przestanę!

I tak się zaciął Tomko, tak ani tą drogą nie przejechał, ani się pod chatą nie pokazał przez tydzień cały.

Przez ten czas tęskniła i smutna była Marysia, złościł się Tomko i ani spostrzegł, jak wreszcie jednego ranka siwek sam zaniósł go pod cmentarz.

Marysia przędła na mogile. Chłopak minął ją, świszcząc, nie spojrzawszy nawet, ale oboje się widzieli, choć głowy mieli poodwracane.

Kilka dni tak przeszło, aż wyszpiegował dziewczynę, o jakiej porze chodziła na cmentarz i nadjechał raniutko, kiedy się dopiero z wiadrami wybierała po wodę.

— A! dzień dobry!

— Dzień dobry!

— Cóż to sama sobie wodę nosisz?

— A któżby mi miał nosić i na co, kiedy sama podołam?

— E! szkoda mi twoich białych rączek, Marysiu.

— A cóżbym niemi robiła? — śmiejąc się odpowiedziała dziewczyna. — Założywszy ręce, dzień cały siedziałabym i wysiedziećbym nie potrafiła, toćbym z nudów umarła.

— Jaka to będzie gospodyni! — rzekł Tomek, coraz bardziej się do niej podsuwając.

— Czemu mówicie „będzie“? — odezwała się sierota — alboż to już nie jestem nią, a kto mi w domu gospodarzy, kiedy ja nie sama?

— Słyszałem ja, słyszałem, we wsi wydziwić się nie mogą twojej robocie i ochocie.

— Ale gdybym tak oto stała wpośród drogi, a codzień gawędziła z chłopcami, jak dziś z wami, wiem, jakby szło gospodarstwo! Słońce wysoko, czas mi do krynicy...

— To i ja z tobą pójdę! — zawołał Tomko, rzucając konia, naprędce zawiązanego do kółka. — I ja z tobą...

Marysia nie śmiała mu nic odpowiedzieć, wzięła wiadro i posunęła się naprzód, za nią pies sierota, za sierotką Tomko. Ale ile razy chciał dopędzić ją i zbliżyć się do dziewczęcia, pies, stróż czujny, stawał, zęby mu pokazywał i nie dopuszczał.

— A dobrego masz stróża! — rzekł z przekąsem chłopak. — Może i ukąsa jeszcze?

— Czasem — śmiejąc się, odpowiedziała Marysia — ale byleby nie przystąpić, nic nie zrobi.

Tomko zwolnił kroku, śpiewać począł, i zachodząc ze strony, zrównał się z sierotą i rozmowę zawiązał.

— Czemu nie przychodzisz na tańce do karczmy?

— Nie mam czasu!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Piątek
11
Września

Św. Prota i Hyacynta, męcz.
Św. Pafnucego, biskupa.
Św. Teodory, pokutnicy.

Kalendarz słowiański: Iścisław.

Jutro, sobota, 12 września: Św. Autonoma, biskupa. Św. Macedonjusza, męcz. Św. Juwencjusza, biskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.25,	o godz. 18.27
Księżyca	o godz. 3.55,	o godz. 18.23

*

W Rzymie przy starej Via Salaria złożenie w katakombach Bazyliki zwłok **św. Prota i Hyacynta,** braci i męczenników. Byli oni w służbie u św. Eugenji i pod cesarzem Gallienusem oskarżeni jako chrześcijanie. Gdy się wzbraniali złożyć bożkom ofiary, kazano ich najpierw okropnie biczować a potem ściąć.

W Egipcie uroczystość **św. Pafnucego, biskupa,** jednego z liczby tych wyznawców, których za czasów cesarza Galerjusza Maksymjana skazano do robót przymusowych w kopalniach kruszcu, wyłupawszy im poprzednio prawe oko i poprzecinawszy lewe podkolanka. Za czasów cesarza Konstantyna Wielkiego bronił Pafnucy dzielnie wiary katolickiej przeciw arjanom i wkońcu zasnął spokojnie w Panu, ozdobiony wielu koronami zwycięstwa.

W Aleksandrji pamiątka **św. Teodory,** która najprzód ciężko przewiniła, lecz potem zdjął ją taki żal za grzech, że aż do samej śmierci żyła jako nieznana pokutnica z cudowną cierpliwością i zaparciem siebie.

— Eksport węgla w sierpniu. Eksport węgla polskiego przez Gdańsk i Gdynię w sierpniu br. wynosił 958.558 ton, z czego na Gdańsk przypada 563.548 ton, na Gdynię zaś 395.010 ton. W porównaniu z sierpniem r. ub. (737.699 ton) eksport zwiększył się o 220.859 ton, co stanowi 29.9 procent.

— Obieg pieniężny w Polsce. Całkowity obieg pieniężny w Polsce zmniejszył się w sierpniu o 6.3 milj. zł. do sumy 1.485 milj. zł. Z sumy tej przypada na bilety Banku Polskiego 1.245 milj. zł., bilon 238. milj. zł. i na bilety skarbu państwa — 1.4 milj. zł. Należy zauważyć, że bilety skarbu państwa obejmują banknoty 5-złotowe, które do czerwca 1932 r. mają być zupełnie wycofane z obiegu.

— Przepisy dla obywateli wobec spisu ludności. Jak to już donosiliśmy przed paru dniami, dnia 9 grudnia br. odbędzie się drugi powszechny spis ludności Rzplitej Polskiej. Spis obejmie oprócz właściwego spisu ludności, także i spis zawodów, miejscowości, budynków mieszkalnych, wszelkich nieruchomości i mieszkań. Momentem spisu będzie północ z dnia 8 na 9 grudnia, a spis obejmie wszystkie osoby, znajdujące się wówczas na terenie Rzeczypospolitej oraz osoby czasowo wówczas w Polsce przebywające. Do złożenia zeznań obowiązani są przedewszystkiem wszyscy obywatele Polski, chociażby nie znajdowali się w miejscu stałego pobytu. Formularze spisowe mają być wypełniane w języku polskim z wyjątkiem tych wypadków, gdy drukowane będą w dwóch językach. Władzami spisowemi na obszarze państwa są władze powiatowe, administracji ogólnej, oraz magistraty miast: Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa, Lwowa i Wilna. Dla przeprowadzenia spisu mianowani będą komisarze spisowi, posiadający specjalne urzędowe legitymacje. Komisarze spisowi oraz naczelnik i starsi komisarze spisowi, pełniący swe czynności jako honorową funkcje obywatelską, otrzymają odznaki honorowe „Za ofiarną pracę“, nadane im wraz z odpowiedniemi poświadczeniami. Odznaki te otrzymać mogą także inne osoby, które wezmą udział w akcji spisowej. W razie, gdy komisarzami spisowymi będą nauczyciele i funkcjonarjusze państwowi, otrzymają od swych władz przełożonych urlop na czas funkcyj przy spisie. Koszty spisu ludności ponosi w zasadzie skarb państwa, zarządy zaś gminne obowiązane są do dostarczenia lokalu ogrzanego i oświetlonego. Rozporządzenie o spisie przewiduje kary na opornych do 500 zł., ewentualnie do 1 miesiąca aresztu, które wymierzy właściwa władza administracyjna.

Bezrobotni nauczyciele mają pierwszeństwo do nauczania w szkołach dokształcających.

Katowice. Wydział Oświecenia Publicznego województwa śląskiego wysłał do kierownictw szkół publicznych dokształcających, zawodowych, magistratów, gmin, utrzymujących szkoły zawodowe okólnik, dotyczący zatrudnienia bezrobotnych nauczycieli w dokształcających szkołach zawodowych. Dyktowana względami oszczędnościowemi redukcja nauczycieli w szkołach powszechnych, średnich i ogólnokształcących pozbawiła bowiem zarobku licznych nauczycieli i uniemożliwiła zarobek wielu absolwentom seminarjów nauczycielskich, uniwersytetów i szkół zawodowych średnich i akademickich. Tych to bezrobotnych nauczycieli będzie można zatrudnić z pożytkiem w dokształcających szkołach zawodowych, przydzielając im naukę w miejsce nauczycieli ubocznych.

Samotna i bezbronna kobieta w rękach nieludzkich zbirów.

Dusili i przypalali jej stopy, by wydostać pieniądze.

Cieszyn. — Przed paru dniami po wyduszeniu szyby w oknie, weszli nieznani sprawcy do mieszkania Pawła Kohuta w Cisownicy nr. 63, gdzie zastali żonę jego. Rzucili się na nią, poczęli ją dusić i żądali wydania pieniędzy. Kohutowa z obawy przed maltretowaniem, wydała sprawcom całą posiadaną gotówkę w kwocie 11 zł., czem jednak sprawcy się nie zadowolili i w dalszym ciągu domagali się wydania pieniędzy. Gdy Kohutowa oświadczyła, że żadnych pieniędzy nie posiada — sprawcy powalili ją na podłogę i jeden z nich począł ją dusić, drugi zaś opalał jej stopy zapałkami, by w ten sposób zmusić ją do wydania pieniędzy. Następnie przeszukali oni wszystkie schowki a gdy pieniędzy nie znaleźli, zabrali kilka części garderoby męskiej i bielizny, poczem opuścili mieszkanie. Przed opuszczeniem jednak zagrozili Kohutowej, że w razie zameldowania o wypadku policji, zjawią się jeszcze raz. W toku dochodzeń przytrzymano jako sprawców tego napadu braci Rudolfa i Jana Wójcików, w wieku 19 i 23 lat z Ustronia, których Kohutowa z całą pewnością rozpoznała jako sprawców. Dalsze dochodzenia w toku.

Województwo śląskie.

*** Zatarg w przemyśle przetwórczym.** W poniedziałek przyszłego tygodnia komisja pojednawczo-arbitrażowa rozpatrzy zatarg zarobkowy, jaki zaistniał w przemyśle przetwórczym na Górnym Śląsku w związku z żądaniem pracodawców obniżenia dotychczasowych zarobków o 10 procent.

*** Egzamin na pomocników ogrodniczych.** W myśl uchwały sekcji ogrodniczej Śląskiej Izby Rolniczej mają się wszyscy uczniowie ogrodniczy po skończonej trzyletniej nauce ogrodnictwa na całym terenie województwa śląskiego poddać przepisowemu egzaminowi przed komisją egzaminacyjną Śląskiej Izby Rolniczej jako urządzonemu przedstawicielstwu ogrodnictwa i rolnictwa śląskiego, w myśl ustawy o Śl. Izbie Rolniczej. W tym celu wzywa Śląska Izba Rolnicza wszystkich uczni ogrodniczych województwa śląskiego, którzy kończą lub skończyli 3 lata nauki ogrodniczej, oraz osoby, które nie złożyły jeszcze egzaminu w Śl. Izbie Rolniczej do tylko piśmiennego wniosku w Izbie Rolniczej w terminie **do 14 września br.** (Późniejsze zgłoszenia nie zostaną uwzględnione). Egzamin odbędzie się w dniu **29 września br.** w Katowicach w biurach Śl. Izby Rolniczej, ul. J. Ligonia 36. Warunki egzaminu otrzymają osoby zainteresowane pocztą przesłane. Śl. Izba Rolnicza zwraca uwagę, że osoby, które nie poddały się egzaminowi ogrodniczemu w Śl. Izbie Rolniczej, nie będą uważane i traktowane jako ogrodnicy zawodowi, lecz jako robotnicy ogrodowi. Do egzaminu dopuszczeni są tylko uczniowie z zakładów zakwalifikowanych przez Śl. Izbę Rolniczą do kształcenia uczni. Osoby starsze i pomocnicy ogrodniczy, wyuczeni przed rokiem 1931 zostaną wyjątkowo do egzaminu dopuszczeni.

*** Apel do członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej zagłębia węglowego.** Członkom Ligi Morskiej i Kolonjalnej zagłębia węglowego zwrócić już dzisiaj należy uwagę na moment otwarcia „Wystawy morskiej“ w Katowicach, które nastąpi w sobotę, dnia 12 września br. o godzinie 16. Od czasu działalności Ligi na terenie zagłębia węglowego będzie to dzień wyjątkowo doniosły dla wszystkich jej członków. W dzień ten powinni może członkowie Ligi urządzić powszechną zbiórkę z pocztami sztandarowemi, by po przemówieniach szeregu osobistości i przy dźwiękach orkiestry oraz łopotaniu dumnych sztandarów wznieść pozdrowienia polskiego morza. Członkowie Ligi! Dzień otwarcia wystawy morskiej będzie dniem powszechnej manifestacji zagłębia węglowego na rzecz polskiego morza i związanych z niem zagadnień. Niechaj nikogo w tej manifestacji nie braknie!

*** II. śląski targ na drzewka w Katowicach.** Zachęcona powodzeniem II. śl. „targu na drzewka“, który się odbył w Katowicach w dniach od 9. do 18. kwietnia br. na placu obok katedry św. Piotra i Pawła — urządza Śląska Izba Rolnicza na wszechstronne życzenie w czasie od 4. do 10. października włącznie „II. śląski targ na drzewka“. Celem targu jest dostarczenie tanich, zdrowych, pewnych co do odmian drzewek owocowych doboru śląskiego, możliwie z pierwszej ręki dla rolników, ogrodników domowych i działkowych. Teren zbytu: olbrzymie zagłębie śląsko - dąbrowskie, wchłania rokrocznie duże ilości owoców i jarzyn, które dotychczas ze szkodą polskiego rolnictwa dostarcza zagranica. Śląskowi brak paru miljonów drzew owocowych, tak w sadach dochodowych, jak i amatorskich, zwłaszcza po klęsce mrozu 1928-29. Trzeba koniecznie sadzić drzewa i to zaraz, by nie płacić grubego haraczu za owoce zagraniczne. Ogrody działkowe i domowe na Śląsku nie mają prawie żadnych drzew owocowych. W nowo założonych kolonjach domów wojewódzkich ma każdy domek wcale ładny ogródek, w którym brak tylko jeszcze drzew owocowych. Zima roku 1928/29 zmroziła na Śląsku 500.000 (pół miljona) drzew. Chcąc stratę tą tylko wyrównać, należy co roku przez pięć lat po sto tysięcy drzewek owocowych sadzić. Rozwój ludności Śląska natomiast, której w roku 1928, przed mrozem, śląska produkcja owocu nie wystarczała, wymaga sadzenia dalszych 50.000 drzew owocowych rocznie. Sadząc rocznie po 150.000 drzew przez przeciąg 10 lat, otrzymałby Śląsk do roku 1941 półtora miljona nowych zdrowych odpowiednich dla swego klimatu drzew owocowych, cyfra dla zagłębia węglowego zawsze jeszcze za mała, jeżeli uwzględnimy olbrzymią knsumpcję owoców w zagłębiu. Dotychczasowy sposób drzewek bez zobaczenia towaru, nie bardzo odpowiadał szerokiemu ogółowi, interesującemu się sadownictwem i ogrodnictwem. **Każdy woli kupić drzewka po poprzednim oglądnięciu,** czem się też tłumaczy wielka popularność pierwszego targu. Na tem budując, zaprosiła Śląska Izba Rolnicza cały szereg polskich szkółek drzew, które wystawią swój towar na sprzedaż w Katowicach dla całego społeczeństwa śląskiego oraz sąsiedniego zagłębia dąbrowskiego. Każdy nabywający drzewka owocowe, może najpierw towar obejrzeć, zanim przystąpi do kupna, i wybrać sobie to, co mu się podoba i nie będzie zdany na łaskę wzgl. gust obcych ludzi. Jest to wielkie udogodnienie dla publiczności. Jak słychać, ceny drzewek będą znacznie niższe od wszelkich dotychczas płaconych cen za drzewka owocowe. Jesienny termin targów jest dlatego korzystny, że jesienne sadzenie drzew owocowych z małemi wyjątkami — jest korzystniejsze od wiosennego sadzenia. Wszystko więc przemawia za wzmożonem sadzeniem drzew owocowych na Śląsku „Drzewko owocowe to skarbonka pewna i wdzięczna“. Kupujcie i sadźcie drzewka owocowe, które wam dostarczy II. Śląski targ na drzewka w Katowicach od 4. do 10. października br.

Z Katowickiego

Osobiste.

Katowice. Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach inż. Włodzimierz Kozubek rozpoczął z dniem 7-go września br. urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Dyrekcji na czas tego urlopu objął Naczelnik Wydziału Administracyjnego radca Ryszard Barteczko.

Wystawa morska upiększona zostanie galerją obrazów.

Katowice. W związku z otwarciem wystawy Morskiej mającem nastąpić w dniu 12 września 1931 r. przybył do Katowic artysta malarz prof. Marjan Mokwa jeden z najlepszych akwarelistów w Europie. Profesor Mokwa uświetni tutejszą Wystawę Morską około 150 obrazami.

Pomagajcie bezrobotnym.

Katowice. Miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym donosi, że zbiórka ofiar pieniężnych na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym w dniu 6 bm. z powodu niepogody się nie odbyła i odroczona została na przyszłą niedzielę, 13. bm. Prosimy ponownie obywateli, by nie odmówili na ten cel choćby najskromniejszych ofiar pieniężnych. Niechaj każdy zasili fundusze miejscowego komitetu, zwłaszcza ze względu na nadchodzącą porę zimową, kiedy rodzinami bezrobotnych trzeba się szczególniej zaopiekować przez zaopatrzenie ich w ciepłą odzież, opał itp. Przyjdźcie bezrobotnym z doraźną pomocą, spełniając w ten sposób dobry uczynek i obowiązek obywateli.

Znalezienie zwłok.

Katowice. Dnia 9 bm. na torze kolejowym w Katowicach, pomiędzy stawidłem A. T. S. a S. T. K. klm. 0.2, znaleziono zwłoki mężczyzny nieustalonego dotychczas nazwiska. W ubraniu jego znaleziono jedynie bilet wstępu do kina „Lech“ we Lwowie. Opis zwłok: wzrost około 165 cm, wiek około 25 lat, średniej budowy ciała, twarz chuda, włosy ciemno - blond, ubrany w granatową marynarkę i ciemne spodnie, koszula biała, bez kalesonów, trzewiki czarne, skarpetki jasno - bronzowe. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Kradzież strychowa.

Katowice. W nocy na 2 bm. skradziono ze strychu na szkodę Gertrudy Szodlokowej przy ul. Kościuszki 42 czarny kołnierz futrzany, pierzynę, 2 poduszki i dwa kawałki futra z lisa na rękawy do płaszcza, łącznej wartości około 800 złotych.

Nieszczęście podczas pracy.

Katowice. W miejskiem ogrodnictwie w Zawodziu był zatrudniony robotnik L. Bielecki, któremu podczas roboty spadła cegła na głowę i raniła go dotkliwie. Bieleckiego odwiozła karetka pogotowia do lecznicy miejskiej.

Kradzież dokumentów.

Katowice. Dnia 5 bm. w czasie jazdy tramwajem na przestrzeni Katowice — Zawodzie skradziono powiatowemu mistrzowi drogowemu W. Kramarczykowi portfel skórzany ciemno-żółty, zawierający 60 zł. gotówki, bilet wolnej jazdy, legitymację służbową, kartę cyrku-

lacyjną, książeczkę członkowską Związku Powstańców śląskich oraz pół losu loterji państwowej.

Poświęcenie nowego kościoła.

Katowice-Zawodzie. Budowa kościoła postąpiła już tak raźno naprzód, że jego poświęcenie odbędzie się w niedzielę, dnia 4 października. Obecnie wykończa się roboty wewnętrzne. Poświęcenia dokona J. E. ks. biskup Adamski.

Znalezienie ulotek komunistycznych.

Siemianowice w Katowickiem. W godzinach rannych znaleziono w Lunaparku ulotki komunistyczne, podpisane przez zbiegłego z więzienia byłego posła Wieczorka. Policja ulotki skonfiskowała.

Rozbrojenie policjanta.

Siemianowice w Katowickiem. W ubiegły poniedziałek jechał jeden z funkcjonarjuszy miejscowego komisarjatu rowerem z Małej Dąbrówki do Siemianowic. Po drodze spostrzegł kilku podejrzanych mężczyzn, siedzących w przydrożnym rowie. Policjant zszedł z roweru, by osobników wylegitymować. Jednakże wszyscy rzucili się na niego, zabrali mu rewolwer i uciekli przez pole.

Zmiana miejsc postoju wozów w czasie targów.

Siemianowice w Katowickiem. W tych dniach postój dla wozów, przybywających na targ, urządzony został na placu, należącym do huty przy kiosku, gdyż na ulicy Kościelnej stojące fury były przeszkodą dla ruchu kołowego, bardzo silnego w dnie targowe.

Kolonją mieszkaniowa.

Siemianowice w Katowickiem. Na początku roku przystąpiono do wzniesienia kolonji domów mieszkalnych w pobliżu cmentarza. Praca idzie w tak szybkiem tempie naprzód, że przypuszczać należy, iż pod koniec roku budynki będą pod dachem. Ogółem buduje się 19 domów jednopiętrowych po 8 mieszkań każdy. Mieszkania składają się z kuchni i jednej izby. Pozatem buduje się również osobny dom, w którym mieścić się będą składy i to: sklep kolonjalny, piekarnia, sklep rzeźnicki i mleczarnia. Koszta budowy każdego domu mają wynosić około 70.000 złotych. Przewidziane są również ogródki warzywne przy domkach oraz plac zabaw dla dzieci.

Nowe kierownictwo szpitala.

Mysłowice w Katowickiem. Kierownictwo szpitala miejskiego objął w miejsce emerytowanego dr. Siellego — dr. Spiller, który urząd swój objął dnia 1-go września.

Bójka.

Przełajka w Katowickiem. W nocy na 7 bm. po wyważeniu drzwi weszli do mieszkania J. Wilczoka przy ul. Wiejskiej 32, P. Niedbała, J. Kaczmarczyk i Fr. Białas i wszczęli kłótnię z Wilczokiem i przebywającymi u niego kilku znajomymi, z której wywiązała się bójka. W czasie bójki Niedbała i spólnicy jego powybijali szyby w oknach i częściowo zniszczyli urządzenie mieszkania. W zamieszaniu został Wilczok okaleczony. Szkód materjalnych na razie nie ustalono.

Z Król. Huty

Kursy językowe w Król. Hucie.

Król. Huta. Stowarzyszenie chrześc. narod. nauczycielstwa szkół powszechnych w Król. Hucie — sekcja lingwistyczna — otwiera dnia 15 września br. w szkole XII-tej, ul. Katowicka 1, pokój 7 o godzinie 19 kursy: języka polskiego, francuskiego, angielskiego i niemieckiego.

Nowe kursy stenografji i pisania na maszynach.

Król. Huta. Stow. stenografów systemu S. S. Balczyńskiej w Królewskiej Hucie urządza za kilka dni nowy kurs stenografji dla początkujących, według znanego i doświadczonego systemu, poleconego przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego reskryptem z dnia 12. 1925 r. L. 10727/25 III. Otwarcie kursu nastąpi w środę, 16 września br. o godz. 19 w szkole XII przy ul. Katowickiej klasa 5. Zgłoszenia przyjmuje się w piątek oraz przed rozpoczęciem kursu. Tam również przyjmuje się dalsze zgłoszenia na kurs pisania na maszynach, którego otwarcie niebawem nastąpi.

Zatarg zarobkowy w zawodzie graficznym na Śląsku.

Strajk w drukarni p. Nowaka w Królewskiej Hucie.

Jak się dowiadujemy, rokowania między Związkiem pracodawców i pracobiorców w zawodzie drukarskim w sprawie ponownej obniżki płac zostały przez pracodawców zerwane z powodu niedojścia do zgody w sprawie arbitra, na którego pracobiorcy zaproponowali Inspektora Pracy, na którego się jednak pracodawcy w żadnym wypadku zgodzić nie chcieli. Wobec tego, że pracodawcy zapowiedzieli przeprowadzenie obniżki płac na własną rękę i jedna z największych drukarń, p. Nowaka w Król. Hucie, zapowiedziała w ub. sobotę obniżkę płac, przeto drukarze wspomnianej drukarni z dniem 9 bm. przystąpili do strajku. Jak się dowiadujemy, właściciel drukarni p. Nowak zmusił uczniów oraz dziewczyny do pracowania na maszynach bez dozoru sił technicznych, a nawet pewnego z uczniów, który odmówił pracy, pobił do krwi. Strajk objął wszystkich pracowników technicznych, zatrudnionych w drukarni p. Nowaka.

Groźny bandyta został unieszkodliwiony przez policję.

Katowice. Wczoraj w południe aresztowany został zawodowy bandyta Ignacy Grzybowski, który odsiadywał już karę 15-letniego więzienia. Po przedterminowem zwolnieniem Grzybowski brał udział w szeregu kradzieży i rabunków. Ponadto podejrzany jest o dokonanie kilku kradzieży i rabunków, popełnionych w ostatnim czasie na terenie województwa. kieleckiego.

Znalezienie zwłok wisielca.

Król. Huta. Dnia 7 bm. około godz. 10 Jan Niedurny z Król. Huty znalazł w swej altance w ogrodach szreberowskich przy ul. Król.-Huckiej w Szarlocińcu zwłoki wisielca, w których rozpoznano około 26-letniego robotnika Jana Kowalczyka z Król. Huty, który pozbawił się życia w dniu 7 bm. w godzinach rannych. Zwłoki odstawiono do szpitala miejskiego w Król. Hucie. Powodu targnięcia się na własne życie nie ustalono.

Zamknięcie ulicy.

Królewska Huta. Z powodu naprawy nawierzchni na ul. Hajduckiej na odcinku od ul. Dąbrowskiego do granicy miasta została ona zamknięta. Ruch kołowy winien się odbywać przez Nowe Hajduki.

Z jatki miesnej.

Król. Huta. Według uchwały będzie codziennie w jatce rzeźni miejskiej przy ul. Krakusa, sprzedawane mięso wieprzowe, wołowe i cielęce po znacznie zniżonych cenach dla rodzin niezamożnych.

Wypróżnienie skrzynki pocztowej przez łobuzów.

Król. Huta. W nocy na rogu ulic Konopnickiej i Bogedaina czterech mężczyzn rozerwało skrzynkę pocztową i wybrało wszystkie przesyłki w niej zamknięte. Sprawcy zbiegli.

Z Świętochłowickiego

Kradzież kabla.

Świętochłowice. W nocy na 6 bm. skradziono z elektrowni „Mikołaj" w kolonji Karol Emanuel 50 kg podziemnego kabla elektrycznego wartości 250 zł. Ostrzega się przed nabyciem kabla.

Znalezienie zwłok.

Świętochłowice. Dnia 6 bm. o godz. 4.45 znaleziono na torze kolejowym przy kolonji dr. Grażyńskiego w Świętochłowicach zwłoki przejechanego przez pociąg 26-letniego robotnika Zagrodzkiego Feliksa z Świętochłowic. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala hutniczego w Świętochłowicach. Dochodzenia wykazały, iż Zagrodzki, chcąc popełnić samobójstwo, rzucił się pod nadjeżdżający pociąg i został przejechany.

Najechanie tramwajem.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. Dnia 8 bm. na ul. Krakowskiej z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wpadł pod nadjeżdżający tramwaj 9-letni Jan Sewczyk i doznał złamania obu nóg. Odstawiony niezwłocznie do szpitala, zmarł wskutek odniesionych ran. Dochodzenia. celem ustalenia winy wypadku, w toku.

Usiłowane włamanie.

Nowe Hajduki w Świętochłowickiem. Dnia 5 bm. około godz. 1 nieznani dotychczas sprawcy usiłowali się włamać do magazynu mundurowego i magazynu broni komisarjatu straży granicznej w Nowych Hajdukach. Sprawcy weszli do wnętrza magazynu zapomocą podrobionych kluczy, gdzie jednak zostali spłoszeni przez jednego z będących tam funkcjonarjuszy i zbiegli nierozpoznani. W toku dochodzeń przytrzymano jako silnie podejrzanego o współudział 25-letniego Karola Szreinera z Król. Huty. Dalsze dochodzenia w toku.

Najechanie samochodem.

Piaśniki w Świętochłowickiem. Dn. 5. bm. o godz. 19 na szosie pomiędzy Łagiewnikami a Piaśnikami samochód osob. Śl. 7392 Sp. kopalni i cynkowni w Katowicach, prowadzony przez szofera Karola Szkopa z Kamienia, najechał na idącego szosą 30-letniego Maksa Sikorę z Lipin, który doznał ciężkiego okaleczenia głowy i wspomnianym samochodem odstawiony został do szpitala w Piaśnikach. Winę ponosi poszkodowany, który w stanie nietrzeźwym taczał się po szosie i w ostatniej chwili wpadł pod nadjeżdżający samochód.

Wypowiedzenie pracy.

Brzozowice w Świętochłowickiem. Z dniem 5 bm. został unieruchomiony zakład wzmacniania rudy cynkowej „Kristiankraft", należący do kopalni „Brzozowice". Cała załoga w liczbie 85 ludzi została za zgodą komisarza demobilizacyjnego na trzy miesiące zurlopowana. 83 ludzi z załogi zgłosiło się u lekarza, celem oddania ich do szpitala. Lekarz stwierdził u części robotników objawy zatrucia krwi.

Z Pszczyńskiego

Nieszczęśliwy wypadek.

Bieruń w Pszczyńskiem. Dnia 5 bm. około godz. 23.30 na szosie Bieruń Nowy — Ściernie w pow. pszczyńskim, jadący motocyklem niejaki Bula z Zabrza w towarzystwie 44-letniego inspektora dworu w Jedlinie Rychtarskiego Alfreda — najechał na przydrożne drzewo z taką siłą, że Rychtarski wskutek upadku doznał poważnego okaleczenia ciała. Wymienionego na polecenie dr. Ryboka z Bierunia Starego odstawiono dnia następnego do szpitala miejskiego w Mysłowicach, gdzie wskutek odniesionych okaleczeń zmarł w dniu 7 bm. o godz. 4.30.

Kradzież sklepowa.

Imielin w Pszczyńskiem. W nocy z 5. na 6. bm. po rozbiciu kłódki weszli do składu kolonjalnego Haglera Szymona w Imielinie Siupka Piotr i Dubiel Józef — obaj z Imielina i skradli większą ilość przyborów malarskich, ogólnej wartości około 800 zł. W czasie rewizji znaleziono u wymienionych skradziony towar, który oddano napowrót poszkodowanemu a sprawców wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym.

Z Rybnickiego

Zebranie Związku pszczelarzy.

Rybnik. W niedzielę, dnia 13 września br. o godzinie 14 odbędzie się w lokalu p. Ogórka w Rybniku zebranie Zw. pszczelarzy Śl. Zarząd prosi o liczne przybycie na to zebranie.

Kradzież roweru.

Rydułtowy w Rybnickiem. Dnia 6-go bm. skradziono z przed gospody Żydkowej Albertyny w Rydułtowach na szkodę Wilhelma Pilczyka z Czernicy rower męski marki „Mars" Nr. 552451, wartości 200 zł.

Pobicie kobiet.

Szczygłowice w Rybnickiem. W tych dniach wracające rano z pracy Marta Palenga i jej 23-letnia córka Marja zostały napadnięte przez robotnika Pawła Dornię z Szczygłowic i nieludzko pobite tak, iż musiały się poddać opiece lekarskiej.

Z Tarnogórskiego

Usiłowany napad rabunkowy i uraz ciała.

Tarn. Góry. Dnia 6 bm. pomiędzy godz. 3 a 4 w pociągu pośpiesznym Nr. 409 na przestrzeni Herby Nowe — Tarn. Góry robotnik kolejowy Roman Plewa z Ostrowa usiłował dokonać napadu rabunkowego na funkcj. kolejowym Tokaczu Józefie z Poznania. W tym celu Plewa zakradł się do przedziału, zajmowanego przez Józefa Tokacza i w czasie snu uderzył go sztabą żelazną od firanek w głowę, raniąc go poważnie tak, że ten utracił chwilowo przytomność. Po odzyskaniu przytomności Tokacz rzucił się na napastnika i w związku z tem wywiązała się walka, w czasie której zbiegli się pasażerowie z przyległych przedziałów pociągu. Plewa, chcąc uniknąć rozpoznania i przytrzymania, wyskoczył przez okno z pociągu, upadł na tor kolejowy i wskutek uderzenia głową o kamienie, stracił przytomność. Pociągiem towarowym odstawiono go do Tarn. Gór i umieszczono go początkowo w szpitalu miejskim a następnie przekazano go do szpitala więziennego w Tarn. Górach. — Okaleczonemu Tokaczowi nałożono w Tarn. Górach opatrunek, poczem odjechał w dalszym kierunku do Poznania. Plewa w czasie badania przyznał się do winy i zapodał, iż znajduje się w krytycznem położeniu materjalnem i z tego też powodu usiłował dokonać napadu.

Z Bielskiego

Minister rolnictwa przybędzie do Bielska.

Bielsko. W najbliższą niedzielę przybędzie na teren pow. bielskiego p. minister rolnictwa Janta-Połczyński. Pan minister dokona inspekcji majątków państwowych, będących w administracji komory cieszyńskiej.

Roztargniony gość zostawił w restauracji 500 dolarów i nie pokazuje się.

Bielsko. Jakiś nieznanego nazwiska gość zabawiający się dzisiejszej nocy w jednej z tutejszych pierwszorzędnych restauracji pozostawił prawdopodobnie przez zapomnienie plik banknotów dolarowych wartości 500 dolarów. Pieniądze zdeponowano w komisarjacie policji w Bielsku a za właścicielem wdrożyła policja poszukiwania.

Kradzież.

Czechowice w Bielskiem. Nieznani sprawcy włamali się do składu przyborów krawieckich Karola Kellermana. Po wyważenui okienic, sprawcy weszli do sklepu i skradli 170 metrów materjału na ubrania, wartości 3300 złotych. — Jak stwierdzono, złodzieje przyjechali na miejsce samochodem, którym odwieźli łup złodziejski.

Z Cieszyńskiego

Zamach samobójczy.

Cieszyn. W dniu 29 ub. m. w południe usiłował czeladnik rzeźnicki I. Z. z Cieszyna popełnić samobójstwo na cmentarzu ewangelickim, raniąc się ciężko wystrzałem z rewolweru w piersi. Znaleziono przy nim list pożegnalny do pewnej dziewczyny. W stanie ciężkim przewieziono niedoszłego samobójcę do szpitala.

Utonięcie.

Marklowice Górne w Cieszyńskiem. W podwórzu domu W. Jastrzębskiego wpadł do dołu, około pół metra głębokiego, napełnionego wodą, 8-letni syn jego Władysław i utonął. Winę ponoszą rodzice wskutek niedbałego dozoru nad dzieckiem.

Zapowiedź poprawy.

Nowy rok gospodarczy dla rolników rozpoczął się pod dobremi wróżbami. **Ceny zbóż, a przedewszystkiem żyta, nie obniżyły się do poziomu tak niskiego jak w roku zeszłym.** Do utrzymania wyższych cen przyczyniło się rozumne stanowisko całego rolnictwa. Rolnictwo bowiem zarówno większe jak i mniejsze zrozumiało, **że masowe sprzedawanie zboża natychmiast po żniwach spycha cenę wdół.** Rząd przyszedł z pomocą rolnictwu przez wczesne uruchomienie kredytów pod zastaw zboża w wysokości 50 miljonów złotych, z czego na drobne rolnictwo Bank Rolny otrzymał 15 miljonów złotych. Prócz tego na tak zwany kredyt zasiłkowy Bank Rolny przeznaczył 10 miljonów złotych dla drobnego rolnictwa. **Pomoc ta sprawiła, że rolnicy nie byli zmuszeni sprzedawać zboża, aby uregulować przypadające w najbliższym czasie należności dłużne.** Wiadomości, nadchodzące ze wszystkich oddziałów Banku Rolnego i z kas rolniczych, świadczą, że drobne rolnictwo wykorzystało tę pomoc kredytową rządu.

Takie stanowisko powinni drobni rolnicy utrzymać jaknajdłużej. **Jeżeli będziemy się powstrzymywali od masowej sprzedaży zbiorów, możemy być pewni, że ceny zbóż będą wyższe, aniżeli w roku zeszłym.** Tak więc utrzymanie cen wyższych, a tem samem zwiększenie dochodu zależy od rolników. A wszystko przemawia za tem, że **ceny, szczególnie zaś żyta, powinny podnosić się, a nie opadać.** Przedewszystkiem dowodzi tego zmniejszony zbiór żyta nietylko w Polsce, ale we wszystkich krajach europejskich. **Jedynie tylko pszenica wykazywała na samym początku po żniwach wahania w cenach.** Dziś już i ceny pszenicy nie wykazują usposobienia do zniżki. Jak więc powinien zachować się gospodarz wiejski w najbliższym czasie? **Powinien on sprzedawać ziarno partjami, wybierając do tego najdogodniejszą porę, kiedy ceny na najbliższym rynku sprzedażnym są dość wysokie.** Interesów własnych musimy bronić sami. I tylko zjednoczone usiłowania drobnych rolników mogą podnieść dochody wsi. Wielka własność bowiem również powstrzymuje się od masowej sprzedaży zbiorów, korzystając także z kredytowej pomocy rządu.

Jeżeli można prorokować, co jest w stosunkach handlowych bardzo trudne, **należy spodziewać się stałego podnoszenia się cen żyta szczególnie od stycznia roku przyszełgo.** Fachowcy obliczają, że cena żyta już w styczniu będzie wyższa ponad 30 złotych, być może, dojdzie nawet do 37 złotych. Gdyby tak się stało, **dochód ludności rolniczej zwiększyłby się w stosunku do roku poprzedniego niemal dwukrotnie.** Nareszcie zaczęlibyśmy sprzedawać zboże, przedewszystkiem żyto, bez strat a z zarobkiem. **Koszt bowiem kwintala żyta wynosi około 22 do 24 złotych.** Wszystko, co ponad ten koszt własny rolnik otrzyma, jest jego czystym zyskiem.

Osiągnięcie jak najwyższego zarobku zależy w dużej mierze od zachowania się samych rolników. Dlatego też każdy rozumny gospodarz nietylko sam powinien powstrzymywać się od gorączkowej sprzedaży ziarna, ale powstrzymywać również i swoich najbliższych, krewnych oraz sąsiadów ze wsi. **Wspólnym wysiłkiem może poprawimy swoje finanse.** A czas już na to najwyższy. Trzeci rok gnębi nas kryzys rolny, w postaci niskich cen. Może rok ten, który dopiero co rozpoczęliśmy, przyniesie zmianę na lepsze i ciężka dola rolnika zamieni się na pomyślniejszą. **Zapowiedź otrzymania długoterminowych kredytów międzynarodowych również powinna przyczynić się do zmiany nastroju,** a gdy przypłyną te kredyty rolnik powinien odczuć dużą ulgę w spłacaniu swych długów prywatnych i państwowych.

Dlatego też **w chwili, kiedy świta nam jutrzenka poprawy, stańmy ramię przy ramieniu,** jak wielka jedna rodzina rolnicza i pomagajmy sobie wzajem we wspólnym i każdego z nas osobna interesie.

Międzynarodowy tydzień katolicki w Genewie.

W dniu 14 września rb. w Genewie rozpocznie się trzeci doroczny tydzień katolicki, organizowany przez katolicką Unję studjów międzynarodowych, która postawiła sobie za cel badanie zagadnień międzynarodowych pod kątem widzenia zasad chrześcijańskich. Unja, mająca swoją siedzibę we Fryburgu Szw. i stojąca pod protektoratem Msgra Besson, biskupa Lozanny, Genewy i Fryburga, już dwukrotnie organizowała swoje „tygodnie", pierwszy raz w r. 1929 a potem w r. 1930, zawsze w czasie obrad Ligi Narodów. Ogólnym tematem pierwszego tygodnia były „wielkie problemy międzynarodowe chwili obecnej", tematem zaś tygodnia zeszłorocznego: „Katolicka myśl w świecie na usługach pokoju". Referaty, wygłaszane podczas tygodni, wydawane są następnie drukiem.

W programie tegorocznego tygodnia przewidziane są następujące referaty: „Filizoficzne podstawy prawa międzynarodowego" — profesora uniwersytetu w Nancy, Georges Renard'a: „Rola historyczna Kościoła katolickiego przy pacyfikacji ludów" — profesora Uniwersytetu Warszawskiego p. Oskara Haleckiego, który omówi m. in. drażliwą sprawę rozbrojenia: „Kwestja mniejszości narodowych" — o. Delos O. P., profesora fakultetu katolickiego w Lille: „Współpraca intelektualna" — prezesa Unji i członka komisji współpracy intelektualnej w Lidze Narodów p. Gonzague de Reynold. Następnie o. Oswald von Nell-Bruning mówić będzie o zamierzanych przez Ligę Narodów rozwiązaniach aktualnych zagadnień ekonomicznych i Msgr. Leaupin w Lidze Narodów o zagadnieniach misyjnych.

Cenne odkrycie przy rozbiórce starych domów na Zawodziu.

Zarząd ogrodów miejskich w Katowicach przystąpił ostatnio do przeprowadzenia odnowienia starych budynków, mieszczących się na terenach ogrodów miejskich w Zawodziu. Przy rozbiórce budynków znajdujących się przy ul. Czecha, która to nazwa pochodzi od założyciela młyna parowego, który przy tej ulicy stał, natrafiono przypadkowo w jednym ze starych domów na kilkasetletnie belki.

Robotnicy zajęci przy tych pracach z niemałem zdumieniem zauważyli szereg napisów w języku polskim i łacińskim, wyrytych na belkach, pochodzących z przed 300 i 170 lat. M. innymi znajdujemy tam następujące napisy, które w oryginalnej pisowni poniżej zamieszczamy; jedna z belek zaopatrzona jest więc w napis z przed 300 lat: „Niech Bendzie Błogosławiona Święta y Nierozdzielna Trójca..." Druga zaś belka wiekiem swym młodsza, bo sięgająca tylko 170 lat, nosi napis: „O Jak Dobra Kompanja Jezus, Józef y Maryja (1761) Niech Nam Przez Te Święte Imiona Od Złego Będzie Obrona".

Napisy w języku łacińskim i polskim z przed paru wieków znalezione, na belkach starych budowli w Zawodziu niewątpliwie wzbudzą zainteresowanie naszych kół naukowych, a w pierwszym rzędzie Muzeum Śląskiego.

Niezależnie zaś od tego stwierdzić należy niezaprzeczalny fakt, że 300, 170 a nawet mniej jeszcze lat wstecz na Śląsku Górnym językiem niemieckim wcale nie posługiwano się w przeciwieństwie do obecnych czasów panoszenia się niemczyzny na ziemi naszych ojców. Jest to jeszcze jeden dowód, że język niemiecki zakorzenił się u nas dopiero w ostatnich dziesiątkach lat, a to wskutek silnego napływu Niemców z głębi Rzeszy i Prus oraz z powodu ucisku narodowego, stosowanego względem od wieków zasiedziałego tu — ludu śląskiego. Belki z przed paruset lat przemówiły do nas piękną mową polską naszych ojców.

Rząd niemiecki wyśle na rolę 100 tysięcy bezrobotnych.

W najbliższych dniach w drodze dekretu rząd Rzeszy ureguluje sprawę osadzenia na roli bezrobotnych robotników fabrycznych.

Odpowiedni plan ministerstwa finansów, którego celem jest zmniejszenie liczby bezrobotnych w miastach i skierowanie odpływu na wieś, został zaakceptowany przez gabinet Rzeszy na onegdajszem posiedzeniu. Plan przewiduje ustanowienie specjalnego komisarjatu Rzeszy, którego zadaniem byłoby zorganizowanie osadnictwa bezrobotnych.

W pierwszym rzędzie na cele osadnictwa brane będą w rachubę tereny miejskie i publiczne tereny parcelacyjne. Każdy osadnik otrzyma 2 do 4 morgów gruntu i zabudowania, wzniesione kosztem 2500 marek, przyczem nie będą go obowiązywały przepisy policji budowlanej. Zaakceptowany przez rząd plan przewiduje na razie osiedlenie 100 tysięcy bzrobotnych kosztem ćwierć miljarda marek.

Osadnicy nie będą otrzymywać zasiłków dla bezrobotnych, co przy liczbie 100.000 da rocznie oszczędność 70 miljonów marek.

Działaj natychmiast!

Po przerwie wakacyjnej ożywiły się mury szkolne gwarem młodych głosów. Jak wiadomo, jest to okres, w którym **większość rodziców ma nielada kłopot materjalny w związku z koniecznością poczynienia zakupów przyborów szkolnych, jak również ciepłej odzieży dla swych dzieci.**

W budżecie przeciętnej rodziny pracownika wydatki te stanowią niekiedy bardzo ważną pozycję, tembardziej, że jednocześnie należy zaopatrzyć się na zimę w opał i zapasy jarzyn.

W stokroć gorszem jednak położeniu znajdują się obecnie rodziny bezrobotnych, którzy o własnych siłach nie są w stanie pokonać nasuwających się trudności finansowych w związku z rozpoczęciem się nowego roku szkolnego.

Niechaj więc każdy, a zwłaszcza ci, którzy nie są obarczeni własną rodziną, przyjdą z natychmiastową pomocą rzeszom bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych, **przekazując na ten cel datki pieniężne w dowolnej wysokości na konto**

P. K. O. Nr. 307-795

lub ofiarowywując za pośredn. Związku Tow. Dobroczynnych „Caritas" albo miejscowych Komitetów Niesienia Pomocy Bezrobotnym **ciepłą odzież i przybory szkolne.**

Nie zwlekaj dłużej, **lecz działaj w tym kierunku natychmiast!**

Sprawy kościelne.

Dzwony w Watykanie poruszane będą elektrycznością.

Donoszą z Watykanu: W ciągu bieżącego miesiąca po raz pierwszy w świątyni św. Piotra zagrają dzwony, poruszane prądem elektrycznym, zwołując wiernych na nabożeństwo. Już przed kilkoma miesiącami papież Pius XI, znany ze swego popierania postępu technicznego zarządził, aby dzwonnica otrzymała instalację elektryczną. Dotychczas wprawiane były dzwony w ruch ręką ludzką i to w ten sposób, że poruszano tylko serca dzwonów, a kielichy ze względu na ich niezmierny ciężar były nieruchome. Teraz dopiero na zlecenie papieża zdołali inżynierowie włoscy wprowadzić instalację, która po kilku pierwotnie nieudałych eksperymentach da wreszcie pożądane wyniki.

Odezwa biskupów hiszpańskich do parlamentu.

Arcybiskup Tarragony, kardynał Vidal y Barraguer, wraz z biskupami Katalonji wystosował do kortezów odezwę, w której zapewniając o poszanowaniu i posłuszeństwie, należnem władzom cywilnym, żąda poszanowania godności religji i jej wolności, utrzymania zakonów, przy pomocy których Kościół prowadził zawsze misję cywilizacyjną wśród ludów, ochrony własności i praw pracy. Żąda się dalej w odezwie, aby konstytucja nie narzucała laicyzmu, aby Kościół nadal korzystał z posiadanych dotychczas praw. Odezwa oświadcza się przeciw rozwodom i wreszcie za przyznaniem Katalonji wolności pod warunkiem, że wolności te nie będą kolidować z solidarnością ogólno hiszpańską.

Ojciec św. z okna błogosławi pielgrzymów z Belgji.

Gdy wczoraj pielgrzymka robotników belgijskich przechodziła przez plac św. Piotra, Ojciec św. z okna swego apartamentu począł pozdrawiać ich i błogosławić. Wywołało to żywiołową manifestację ze strony pielgrzymów, trwającą do chwili, aż Ojciec św. sam osobiście ciągle błogosławiąc, nie zamknął okna.

Nadawanie obrazów przez watykańską stację radjową.

Radjowa stacja nadawcza w Watykanie rozszerzy niebawem swą działalność przez transmitowanie w drodze radjowej fotografij. Niezbędne materjały już nadeszły i wkrótce potrzebne aparaty zostaną zainstalowane.

Kinematograf jako wychowawca.

Władze szkolne w Montrealu powierzyły znanemu pedagogowi katolickiemu p. Renato Fandrich zbadanie roli kinematografu w wychowaniu młodzieży i przedstawienie odpowiednich wniosków. Fandrich, złożywszy w obszernym referacie rezultaty swego piętnastoletniego doświadczenia w dziedzinie kinematografji wychowawczej, uważa, że ta forma wychowania nastręcza wiele pożądanych możliwości. Niezbitym faktem jest, że obrazy na płótnie mniej męczą niż słowa, a wielekroć są wspaniałem uzupełnieniem wykładu, który bez ilustracji kinematograficznej byłby trudnym lub mało zrozumiałym. Dlatego dobrze robią te szkoły, które do nauki najszerzej stosują kinematograf. Ważnem jest jednak, by i poza szkołą młodzież miała obrazy dla siebie odpowiednie. Jeżeli istnieje literatura specjalnie dla dzieci i młodzieży, powinny być stworzone również filmy odpowiednie dla różnego wieku. Co do filmów dźwiękowych (stosowanych w szkole) p. Fandrich nie sądzi, aby naprawdę były pożyteczne, gdyż indywidualne traktowanie nauki przez nauczyciela zawsze przewyższać będzie suchy, unormowany wykład przy pomocy kinematografji dźwiękowej.

Z całej Polski.

Żona morduje swego męża żelazkiem i nożem.

Lwów. 7 bm. rano na przedmieściu Lwowa na drodze lubieńskiej 30-letnia A. Koszyczkowa zamordowała swego męża, 34-letniego Rudolfa, konduktora tramwajowego. Koszyczkowa zadała mężowi cios żelazkiem w skroń oraz 5 pchnięć nożem w brzuch. Morderczyni zbiegła. Dochodzenie policyjne w toku.

Straszna śmierć dzieci w płomieniach.

Łódź. W miasteczku Zelów pow. sieradzkiego wybuchł pożar w niewielkim domku, zamieszkałym przez rodzinę, — składającą się z małżeństwa i trojga nieletnich dzieci. Pożar powstał późnym wieczorem, gdy dzieci spały, a rodziców nie było w domu. Nim straż ogniowa przybyła na miejscu, domek stanął cały w płomieniach. Troje dzieci poniosło śmierć. Straży ogniowej udało się tylko pożar zlokalizować. Matkę w stanie silnego rozstroju nerwowego i ojca, który dostał ataku sercowego, przewieziono do szpitala. Tragedja sprawiła w Zelowie i okolicy duże wrażenie.

Ujęcie szajki fałszerzy pieniędzy.

Poznań. W tych dniach policja śledcza zlikwidowała szajkę fałszerzy banknotów 100-złotych, składająca się z Józefa Klose, złotnika i rytownika z zawodu, Nikodema Krzyżana, Franciszka Biednego i Franciszka Mańczaka, piekarzy, oraz Czesława Chojnackiego, zecera. Szajka ta miała urządzoną fabrykę na peryferjach miasta i rozporządzała wszelkiemi przyborami, potrzebnemi do podrabiania pieniędzy. M. in. znaleziono aparat projekcyjny, cynk do klisz, 5 odbitek 100-złotówek, farby, dwie powiększone fotografje banknotu 100-złotowego, kasetki, aparaty, filtry i t. d. Wszystkich aresztowano i osadzono w więzieniu.

Z dalszych stron.

Epidemja podpaleń nie ustaje.

Berlin. W Szlezwigu - Holsztynie, północnym Hannowerze i w okolicy Hamburga powtarzają się w ostatnich dniach nieustanne akty sabotażu. Niezwykle wielka ilość pożarów, które wybuchły w tych dniach, w przeważającej części wypadków, jak stwierdza komunikat biura Conti, nastąpiła wskutek podpaleń. Policja zmuszona jest urządzać obławy na całe wsie w poszukiwaniu sprawców aktów sabotażowych. W znikomej ilości wypadków udało się sprawę wyświetlić. Chłopi samorzutnie, wspólnie z policją, tworzą oddziały pogotowia i rozstawiają warty po polach przy stertach. Mimo tych ostrożności, podpalaczom udaje się zmylić czujność wartowników. W wielu wypadkach właściciele ziemscy byli telefonicznie zawiadamiani o mającem nastąpić podpaleniu.

Złodziej odkrył skład amunicji u właściciela ziemskiego.

Hamburg. Z Lüneburga donoszą, że policja tamtejsza poszukuje ślusarza O., który skradł 70 granatów ręcznych. Granaty te nie pochodzą ze składów policyjnych lub wojskowych, lecz były w posiadaniu jednego z właścicieli ziemskich. Ciekawem jest posiadanie tak wielkiej ilości granatów przez właściciela ziemskiego w rozbrojonych Niemczech i to w kolicach bardzo słabo zaludnionych, a otoczonych lasami. Za złoczyńcą, którego personalja są policji dobrze znane, wszczęto poszukiwania.

Półtora miljona drzew spłonęło.

Ateny. Wczoraj wybuchł olbrzymi pożar lasów w pobliżu letniej rezydencji prezydenta republiki greckiej Zaimisa. Prezydent wyjechał do Aten, administracja zaś zamku zarządziła jego ewakuację. Walka z pożarem jest utrudniona z tego powodu. Według dotychczasowych danych, nie ma ofiar w ludziach, natomiast zginęło bardzo wiele żywego inwentarza. Dotychczasowe wysiłki opanowania pożaru okazały się bezskuteczne. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wiatr zmienił kierunek, wobec czego spodziewają się uratować część lasu. Według obliczeń, dotąd spaliło się około 1½ miljona sztuk drzew.

SPORT

Ruch — Warta 2:0 (1:0).

Jak było do przewidzenia — i tym razem Ruch rozprawił się dość gładko ze swym przeciwnikiem. Małe stosunkowo zwycięstwo można złożyć na karb złych warunków atmosferycznych. Przez cały czas gry Ruch był panem boiska, zaprzepaścił jednak wiele sytuacji podbramkowych. Z drużyny gospodarzy wszyscy starali się by szalę zwycięstwa jak i rewanż za ostatnią porażkę przechylić na swą stronę. W drużynie gości najlepiej spełniło swe zadanie trio obronne z bramkarzem Fontowiczem na czele, najgorzej zaś linja ataku.

Do spotkania drużyny wystąpiły w składach:

Warta: Fontowicz, Śmiglak, Szerfke I, Sroka, Wojciechowski, Przykucki, Radojewski, Kniola, Szerfke II, Banaszkiewicz i Andrzejewski.

Ruch: Mazur, Kacy, Kusz, Dziwisz, Badura, Zorzycki, Urban, Buchwald, Peterek, Sobota i Włodarz.

Pierwsze minuty upływają pod znakiem gry wyrównanej. Dopiero po pierwszej bramce, którą zdobył Urban w 20 min. ze zamieszania podbramkowego, zaznacza się wyraźna przewaga Ruchu, która trwa już do końca gry. Po przerwie pomimo silnego wiatru, Ruch ciągle gości pod bramką Warty, lecz marnuje najlepsze wypracowane sytuacje. W 29 min. udaje się wreszcie Urbanowi uzyskać drugi punkt dla swych barw. Dalsze usiłowania obu stron mijają bez skutku.

Publiczności pomimo niepewnej pogody około 3000 osób. Sędziował p. Wardęszkiewicz.

Poznań bije Śląsk w boksie 10:6.

Rozegrane w niedzielę w południe na sali kina „Metropolis" w Poznaniu międzyokręgowe zawody bokserskie pomiędzy reprezentacjami Poznania i Śląska zakończyły się zwycięstwem Poznania w stosunku 10:6.

Zaznaczyć należy, że jury sędziowskie zanadto pokrzywdzili Wieczorka, dając mu remis w walce z Majchrzyckim. Bardzo dobrze wypadł również debiut Białasa.

Oto wyniki walk: Misiorny bije Moczkę, Michalski ulega Wolniakowskiemu, Rudzki wypunktował Sipińskiego, Białas remisuje z Aniołą, Arski knokautuje w III starciu Gburskiego, Wieczorek uzyskuje remis z Majchrzyckim, Niesobski przegrywa na punkty do Wiśniewskiego. Wreszcie w wadze ciężkiej Wocka knokautuje Tomaszewskiego.

Robotnicze mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce.

Robotnicze mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce przełożone zostały z dnia 5 i 6 września b. r. ze względu na odbywający się w tym terminie mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja na dzień 12 i 13 września r. b. i rozegrane zostaną w Katowicach. Startować będą wszyscy lekkoatleci, którzy brali udział w reprezentacji robotniczej Polski na II Olimpjadzie Robotniczej w Wiedniu.

Lekkoatletyczne spotkanie kobiet Polska — Czechosłowacja.

Dnia 27 b. m. zostaną rozegrane w Pradze międzypaństwowe lekkoatletyczne zawody pań **Polska — Czechosłowacja.**

Skład reprezentacji polskiej został ustalony w sposób następujący: **60 mtr. — Breuerówna, Sikorzanka** (obie Śląsk); **100 mtr.** — Breuerówna, Manteuflówna; **800 mtr. — Kilosówna, Szuasówna** (obie Śląsk); **80 mtr. płotki** — Schabińska, Freiwaldówna. **Skok wzwyż:** Manteuflówna, Janowska. **W dal** — Sikorzanka, Kwaśniewska. **Kula** — Jasieńska, Lewinówna. **Dysk** — Konopacka, Weisówna. **Oszczep** — Jasieńska, Kwaśniewska. **200 mtr.** — Orłowska (Śląsk), Manteuflówna. **Sztafeta 4×100 mtr.** — Manteuflówna, Breuerówna, Sikorzanka, Orłowska.

Mecz z Belgją.

Zarząd P. Z. L. A. otrzymał list od Belgijskiego Związku Lekkoatletycznego akceptując definitywnie mecz Polska — Belgja w dniu 11. X. w Brukseli. Program zawodów obejmuje 100, 400, 800, 1500, 5000 mtr., oszczep, sztafeta: 400 — 300 — 200 — 100 mtr. Punktacja 4, 3, 2, i 1. Sztafeta 4:2.

Polska — Jugosławja.

Mecz piłkarski Polska — Jugosławja rozegrany będzie 25 października r. b. Jako miejsce spotkania obrał P. Z. P. N. Poznań, kursują jednak pogłoski, że Jugosłowianie, wzorem Czechów i Rumunów zażądają, by mecz odbył się w stolicy. W tym przypadku P. Z. P. N. będzie zmuszony urządzić to spotkanie w Warszawie.

Polska — Szwecja.

Mecz Polska — Szwecja rozegrany będzie w przyszłym roku w Polsce i P. Z. P. N. zaproponował Szwecji urządzenie tych zawodów w czerwcu.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 9 września 1931 r.

Dolar amerykański 8,90½ zł. Funt szterlingów 43,98 zł. 100 franków francuskich 34,92 zł. 100 szylingów austrjackich 125,19 zł. 100 koron czeskich 26,38 zł. 100 lir włoskich 46,61 zł. 100 franków szwajcarskich 173,72 zł. 100 guldenów holenderskich 359,05 zł. 100 lei rumuńskich 5,32 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 9 września 1931 r.

Żyto 22,00—22,65. Pszenica 21,25—22,50. Jęczmień browarowy 21,00—23,00. Owies 17,50—18,50. Mąka żytnia 65 procent 34,00—35,00. Mąka pszenna 65 procent 33,50—35,50. Otręby żytnie 12,00—12,75. Otręby pszenne 11,75—12,75. Otręby pszenne grube 12,75—13,75. Rzepak 27,50—28,50. Groch Wiktorja 23,00—26,00. Groch Folgera 23,00—25,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Nadesłane.

Król. Huta. Czytelnik „Katolika", p. Fr. Smolorz, zamieszkały w Król. Hucie przy ulicy ks. Bogedaina nr. 10 obchodził w dniu 8 września 75 lat życia swego. Z tego powodu życzą wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego w długie jeszcze lata agent **Jan Cogiel oraz redakcja „Katolika".**

Chociaż niejeden wydatek w obecnych ciężkich czasach trzeba ograniczyć, to jednak nigdy nie można robić oszczędności na artykułach pierwszej potrzeby, a tembardziej na mydle, bez którego w żadnem gospodarstwie nie można się obejść. Zapewne z wielką radością powita każda gospodyni wiadomość o zniżce ceny fabrycznej na Mydło Jeleń Schicht. I obecnie w sprzedaży detalicznej mydło to jest znacznie tańsze.

Kto wygrał?

Tabela nieurzędowa 1-go dnia ciągnienia Polskiej Loterji Państwowej.

I ciągnienie.

3.000 zł. na nr. 203264.

10.000 zł. na n-ry: 18859 91390 14839 164197.

2.000 zł. na n-ry: 17286 23784 54601 92041 113513 133988 146431 177505.

1.000 zł. na n-ry: 2506 33114 37432 44292 70015 103818 105126 111001 142403 195290 199663 199848 154705.

500 zł. na n-ry: 141 1291 5441 13080 14067 15458 15489 17811 18138 16883 20394 21486 21625 29748 29105 33067 35111 35200 36256 38729 41545 42580 49465 51005 57647 59842 65314 66006 66407 68515 74584 74729 79959 80458 85868 90159 95310 96583 96723 97877 114111 115091 117150 117132 118123 120333.
120362 122289 127656 130337 134587 149387 149387 150997 159744 161128 161356 162018 162853 165068 166469 173927 174932 177324 184690 184765 185805 192323 193226 196900 200704 200837 200985 203468 203501 207314.

II ciągnienie.

10.000 zł. nr. 169497.

5.000 zł. nr. 67192.

3.000 zł. n-ry: 21053 24114 43972 121916 203431.

2.000 zł. na n-ry: 22717 106434 113134 164616 166118 165867 175358 184738.

1.000 zł. n-ry: 15923 47690 55830 69042 90442 118620 155672 160008 163216 162884 169039 189891.

500 zł. na n-ry: 1041 2923 5586 9976 10191 13915 14691 17166 20140 21487 24562 24570 32858 33232 34270 34611 38768 40906 43678 46499 49197 51240 55877 58279 59171 59842 68201 68891 72485 80146 82615 85637 88279 89150 95211 97810 101856 103959 105144 105387 107079 107315 116219 121073 123743 123783 131022 132798 134260 134754 135983 138799 138933 143345 143024 142952 144211 150080 150833 154373 160915 162449 162990 169884 170704 171188 171831 177206 177830 178889 180674 181094 182024 183700 186152 186838 187209 191148 195305 196059 199959 200197 208647 209050.

Z Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach.

Instytut uruchamia następujące kursy:

1. W najbliższych dniach w Katowicach **kursy damskiego i męskiego kroju pod kierownictwem p. A. Koniecznego z Warszawy. Kursy** trwać będą 4 tygodnie. Nauka codziennie.

2. W dniu 15 września 1931 r. **w Katowicach kurs dokształcający dla kinooperatorów. Kurs** trwać będzie 5—6 miesięcy z 12 godzinami nauki tygodniowo. Opłata zł. 170, oraz wpisowe zł. 10.

3. Po 15-tym września 1931 r. **w Król. Hucie specjalny kurs języka polskiego dla rzemieślników.** Kurs trwać będzie 5—6 miesięcy z 4-ma godzinami nauki tygodniowo. Opłata zł. 50, wpisowe zł. 10.

4. Z końcem miesiąca września **w Katowicach kurs traserstwa dla kotlarzy.** Kurs trwać będzie 2 miesiące z 9-ciu godzinami nauki tygodniowo. Opłata zł. 80, oraz wpisowe zł. 10.

5. W początkach miesiąca października **w Katowicach kurs dla podkuwaczy koni.** Kurs trwać będzie 2 miesiące z 7-miu godzinami nauki tygodniowo. Opłata zł. 50, oraz wpisowe zł. 10.

6. W początkach miesiąca października 1931 r. **w Mikołowie II. specjalny kurs mechanicznej reperacji obuwia.** Kurs trwać będzie 4 tygodnie z 12-tu godzinami nauki tygodniowo. Opłata zł. 20. Przy wpisach pobiera się zł. 10.

7. Z końcem miesiąca października 1931 r. **w Katowicach kurs dla elektromonterów oświetleniowych.** Opłata zł. 35, oraz wpisowe zł. 10.

8. Z końcem miesiąca października 1931 r. **w Katowicach kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich.** Kurs trwać będzie 3 miesiące z 9-ciu godzinami nauki tygodniowo. Opłata zł. 70, oraz wpisowe zł. 10.

9. Z końcem miesiąca października 1931 r. **w Katowicach kurs tkactwa artystycznego** (dział dywanów strzyżonych, polskich, perskich i smyrneńskich). Kurs trwać będzie 4 tygodnie z 12-tu godzinami nauki tygodniowo. Opłata wynosi zł. 30.—.

Wszelkich informacyj odnoszących się do wyżej wymienionych kursów udziela i przyjmuje zapisy Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Krasińskiego (gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych). — Ustnie można się zgłaszać w Instytucie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9.30 do 13-ej i od 16-ej do 19-ej, w soboty od 9,30 do 13-ej.

Z Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach.

1. W dniu 4 września 1931 r. odbył się **egzamin uczestników kursu dla czeladników piekarskich — przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich.** Egzamin z pomyślnym wynikiem złożyli następujący kandydaci:

1. Bielas Jan — Król. Huta.
2. Brzoza Ryszard — Bielszowice.
3. Brückner Franciszek — Świętochłowice
4. Bujok Ewald — Rybnik.
5. Czempas Bernard — Pszczyna.
6. Fuchs Leon — Mysłowice.
7. Helmrich Herman — Szopienice.
8. Klyszcz Herman — Wielkie Hajduki.
9. Kozak Walter — Mysłowice.
10. Kropka Walter — Mysłowice.
11. Landsmann Gerhard — Król. Huta.
12. Łuczak Józef — Król. Huta.
13. Machnik Jan — Rożdzień.
14. Mańka Zbigniew — Czeladź.
15. Majnusz Alfons — Katowice.
16. Malina Karol — Lędziny.
17. Miozga Jerzy — Katowice II.
18. Pośpiech Ryszard — Bielszowice.
19. Siwiec Ignacy — Stare Tarnowice.
20. Torka Paweł — Mała Dąbrówka.
21. Uchracki Franciszek — Katowice II.

2. W dniu 4 września 1931 r. uruchomiono w Mikołowie w warsztacie eksperymentalnym Instytutu **specjalny kurs mechanicznej reperacji obuwia.** Nauka odbywa się codziennie z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót od godz. 13 do 20.

3. W dniu 7 września 1931 r. rozpoczęto w **Katowicach kurs modniarstwa** (wyrób kapeluszy). Na kurs zapisało się 30 kandydatek. Nauka będzie prowadzona w lokalu Instytutu przy ul. Krasińskiego (gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych) trzy razy w tygodniu a mianowicie w poniedziałki, środy i piątki.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego" i „Katolika Śląskiego", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego" w Katowicach.

Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka** z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula** w Królewskiej Hucie.